

93 w 2018 (93)

## Ciągłe pada...

**Data publikacji: 25.10.2018 / Autor: Jan Kamiński**

*Praktyczny poradnik, spisany przez **hm. Janka Kamińskiego** i opublikowany w „Harcerskim Mazowszu” z dnia 23 maja 2009 roku, może być niezwykle przydatny podczas deszczowych, lipcowych dni (a także, gdy hufcowy usilnie domaga się sporządzenia planu awaryjnego na trzy deszczowe doby...) – zachęcamy do skorzystania!*

Leżeliśmy na pryczach zasłuchani w monotony odgłos kropel rozbijających się o dach namiotu. Do końca obozu pozostały trzy dni, na sobie mieliśmy ostatnie suche ubrania, plac apelowy tonął w błocie.

– Zastępowi do komendy! – rozległ się głos drużynowego. Chłopaki popatrzyli na mnie, a ja wziętem się w garść, założyłem sandały na bosc stopy (o suchych skarpetkach nie było mowy) i wyszedłem, podnosząc wilgotną połę dziesiątki. Pozostali zastępowi też już wyszli i skierowaliśmy się w kierunku namiotu na wzniesieniu. Drużynowy wyszedł nam na przeciw, żeby moknąć razem z nami. – Panowie, sytuacja nie jest wesoła, a musimy zwinąć obóz. Za pięć minut ogłaszam alarm ciężki z rozbieraniem pionierki. Liczę, że uwiniecie się szybko. Nie pytaliśmy o nic. Stało przed nami wyzwanie i gdy pięć minut potem rozległ się gwizdek na alarm, rzuciliśmy się z zapalem do pakowania mokrych rzeczy.

Deszcz jest zjawiskiem pogodowym występującym w naszym klimacie i nie ma co liczyć na to, że przez cały obóz będzie świeciło słońce. Dlatego trzeba być na niepogodę przygotowanym tak, aby nie ucierpiał przez nią obozowy program. Osobiście jakoś nie mam szczęścia do pogody i prowadziłem zarówno deszczowe zbiórki jak i deszczowy obóz – mogę śmiało powiedzieć, że w deszczu można się lepiej bawić niż w słońcu. Dla dobrego drużynowego niepogoda jest niczym innym jak wspaniałą sytuacją wychowawczą, którą można wykorzystać do wyćwiczenia w chłopcach zaradności, dyscypliny, pomysłowości, solidności oraz do pokazania im własnym przykładem, że harcerz jest zawsze pogodny. W końcu, jak powiedział B-P: „w słońcu, to każdy osioł może być skautem”. Dlatego nie wolno zapomnieć, że pierwszym elementem programu obozu, który musimy wprowadzić w czasie deszczu, jest zabezpieczenie się przed nim. W ten sposób nauczymy chłopaków zaradności i dbania o siebie i swoje rzeczy. Jest to zadanie dla oboźnego – to on powinien być odpowiedzialny za porządek w obozie i pilnować kilku ważnych spraw:

**1. Namioty** trzeba koniecznie dobrze na- ciągnąć, żeby nie przeciekały i nie

niszczą, gdy na dachu zbiera się woda. Jeśli sytuacja będzie tego wymagała, powinny zostać okopane, aby woda nie wpływała do środka. Pamiętajmy jednak, że wszelkie ziemne prace bardzo trudno potem zamaskować i pozostawić miejsce obozowe w nienaruszonym stanie.

**2. Pranie** powinno być zdjęte z suszarni na świeżym powietrzu. Słońca i tak nie ma, więc równie wolno rzeczy będą schły w namiotach lub specjalnym namiocie suszarni. Aby przyspieszyć ich schnięcie (przy kilkudniowym deszczu jest to konieczne) można zorganizować suszarnię w kuchni przy piecu. Zastęp wartowniczy może pilnować, by nawet w nocy w piecu palił się ogień. Ciągłe pada...

**3. Higiena.** Podczas deszczu chłopcy mokną, jest zimno, łatwo się przeziębic. Dlatego należy przypilnować, aby harcerze zakładali suche rzeczy, suszyli skarpetki, chodzili ubrani odpowiednio do pogody. Obowiązującą regułą powinno być, że każdy ubiera się tak, jak jest ubrany oboźny. Jest i druga strona medalu: bardziej leniwi chłopcy mogą udawać chorobę, bo nie chce się im wychodzić na deszcz. Zadaniem oboźnego jest wykryć takich bumelantów i wygonić ze śpiwora – trzeba umieć rozróżnić prawdziwą chorobę od udawania. Oczywiście, powyższe uwagi dotyczą dużego deszczu. Przy mżawce lub przelotnej ulewie wystarczy pilnować, by namioty były dobrze naciągnięte. Jak już uporamy się z zabezpieczeniem obozu, zostaje czas na zwykłe obozowe aktywności. Niestety „w czasie deszczu dzieci się nudzą”. A kiedy harcerze się nudzą, zaczynają wymyślać sobie zajęcia niekoniecznie mądre i bezpieczne a czasem nawet demoralizujące. Rzucanie nożem, robienie miotaczy ognia z off`a, gra w karty na pieniądze, obgadywanie nielubianych kolegów – to niektóre z pomysłów, które znam z własnego doświadczenia. Dlatego tak ważne jest, żeby w czasie deszczu zapewnić drużynie zajęcia. Warto zatem przejrzeć popularne formy pracy, poszukując tych, które można wykorzystać w czasie deszczu.

## Gry i Harce

Mogłoby się wydawać, że deszczowa pogoda uniemożliwia rozegranie gry terenowej lub przeprowadzenie biegu. Nic bardziej mylnego! Dopóki nie ma burzy z piorunami, z powodzeniem można organizować różnego rodzaju zajęcia w terenie. Bieg w czasie deszczu będzie dla młodszych harcerzy sprawdzianem wytrwałości, starsi lubią traktować gry w deszczu jako formę wyczynu. Oczywiście, trzeba zadbać o to, by chłopcy odpowiednio się ubrali a po powrocie do obozu wysuszyli swoje rzeczy (można np. zaaranżować suszarnię w kuchni, przy piecu). Będzie to dla harcerzy dodatkowy sprawdzian tego, jak potrafią zadbać o siebie i swoje rzeczy. Także okazja, by obozowi wyjadacze zaopiekowali się swoimi młodszymi braćmi – biskoptami.

## INO

Jak wyżej. W zasadzie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby bieg na orientację odbywał się w czasie mżawki lub przelotnych opadów. Uczestnicy muszą uważać na mapy, żeby nie zamokły, dowiedzą się też, czym grozi przedzieranie się przez mokre zarośla. Jedyna to też okazja, aby życie puszczy w czas deszczu podpatrzeć – jakby powiedział Szumiący Jawor.

## Ognisko

Ciężko będzie prowadzić ognisko w czasie ulewy. Nie warto jednak z niego całkiem rezygnować. Zastępczą formą pracy jest kominek, który można zrobić na stołówce albo w świetlicy. Dobrze poprowadzony niczym się nie będzie różnił od ogniska oprócz dachu nad głową i świeczek zamiast watry.

## Techniki Harcerskie

Wśród nich jest jedna, którą w czasie deszczu szczególnie dobrze jest poćwiczyć – rozpalanie ognia. Ten z harcerzy, któremu uda się to za pierwszą zapałką i utrzyma płomień, zasługuje na miano mistrza ognia. Najlepiej niech jeszcze przygotuje na ognisku ciepły posiłek – palenie dużego ognia, kiedy pada, też jest sztuką, którą nie każdy zna.

## Śpiew

Chyba najbardziej oklepana zapchajdziura na deszcz. Nie można z nią przedobrzyć, ale w czasie deszczu łatwiej nakłonić harcerzy do pośpiewania. Można ich wtedy nauczyć nowej piosenki, poćwiczyć te, które słabo znają. Jest to okazja do zarażenia chłopaków bakcylem śpiewania – nie zawsze udaje się to w czasie ogniska. Dobrym pomysłem jest też konkurs muzyczny między zastępami.

## Gra Planszowa

To raczej forma dla zastępu, niż dla całej drużyny. Jest wiele bardzo dobrych gier planszowych, poczynając od tych, które ćwiczą spryt i logiczne myślenie, a kończąc na tych, wymagających spostrzegawczości i refleksu. Mogą być to szachy, warcaby, Monopol, Ryzyko (i inne strategiczne), Rumikub, Tabu, Jungle Speed i wiele innych. Pytanie tylko, czy jest sens zabierać te gry na obóz?

## Konkurs i Quiz

Bardzo dobra forma pracy do przeprowadzenia w czasie marnej pogody. Wykorzystuje współzawodnictwo, a więc jest bardzo atrakcyjna dla chłopaków mimo, że nie wymaga ruchu. Jest to najlepszy sposób, żeby skłonić chłopców do intelektualnego wysiłku i utrwalić w ich głowach wiedzę na jakiś temat. Formę można rozbudować o zagadki, rozszyfrowywanie wiadomości, krzyżówki, rysowanie czegoś itp.

## Sąd

Nie chodzi o faktyczny sąd za jakieś przewinienia, ale o inscenizację rozprawy sądowej. Temat rozprawy może być związany z obozową fabułą albo z jakimś zagadnieniem, którym chcemy zainteresować harcerzy. Ta forma pracy odpowiedniejsza jest dla starszych harcerzy, młodsi raczej nie wezmą aktywnego udziału w rozprawie, a mogliby się nawet nudzić podczas jej trwania.

## Inscenizacja

Czyli przygotowanie przez zastępy scenek na jakiś temat. Daje chłopcom możliwość popisania się pomysłowością, umiejętnościami aktorskimi i plastycznymi (trzeba przygotować stroje i rekwizyty). Inny sposób na przekazanie chłopcom jakiejś wiedzy (np. historycznej). Scenki można przedstawić za dnia lub wieczorem na kominku, ognisku z dziewczynami itp.

## Twoje Własne Pomysły

To Ty jesteś drużynowym, znasz swoich chłopaków, obserwujesz sytuację. Najlepiej będziesz wiedział, co aktualnie można zrobić z pożytkiem dla całego obozu. Pamiętaj, że każda chwila na obozie, w której pozostawiasz drużynę w bezczynności to nie tylko chwila niewykorzystana. To moment, w którym tracisz uznanie chłopaków, jako ich przewodnik (nigdzie przecież ich nie prowadzisz, nic im nie pokazujesz), a drużyna się rozłązi tak, że potem trudno wszystkich zebrać do działania.

Źródło: Przegląd form pracy wg: Wojciech Szymczak, „Formy pracy, czyli wielka księga pysznych dań harcerskich”

W harcerstwie od 3 maja 2002 roku. Przez 10 lat był drużynowym: najpierw harcerzy, potem wędrowników. Pełnił też rozmaite funkcje na poziomie hufca i chorągwi. Weteran niezliczonych obozów: stałych i wędrownych, krajowych i zagranicznych, pieszych, rowerowych, kajakowych i żeglarskich.